

ZSE NR 1

140-LECIE EKONOMIKA

EKONO WINKA



Nr 2 zima 2023

Spis treści

Kilka słów do czytelników „Ekono- winki”	2
O historii budynku szkoły słów kilka	3
Nasza szkoła w czasie II wojny świa- towej	5
Wywiad z p. Marcinem Maciukiem	7
Wywiad z Panią Małgorzatą Florczyk	9
Szkolne Mecze Matematyczne	12
Leopold Infeld – absolwent naszej szkoły, ścisłowiec, współpracownik Alberta Einsteina	14
Zawsze jest jakiś wybór	15

Kontakt

Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1
w
Krakowie
ul. Kapucyńska 2, 31-113 Kraków
zse1ekonowinka@gmail.com
facebook.com/Ekonowink

Drodzy Czytelnicy,

Miło powitać Was w już drugim, zimowym wydaniu Ekonowinki. Ta publikacja jest wyjątkowa ponieważ powstała w ramach projektu "Kapucyńska 2 świętuje, czyli 140 lat naszego Ekonomika" realizowanego w ramach programu wsparcia Samorządów Uczniowskich SUWAK finansowanego ze środków Gminy Miejskiej Kraków. W tym wydaniu Ekonowinki przeczytacie o działalności SU, dowiedziecie się o historii naszego pięknego, zabytkowego budynku oraz jego pracy w okresie II wojny światowej. W drugiej połowie czeka na was dział matematyczny z genezą szkolnych meczów matematycznych, historią Leopolda Infeld-absolwenta naszej szkoły oraz oczywiście rozwiązaniem zagadki. W dalszej części znajdziecie recenzje Pani Haliny Legutko oraz dwa wywiady- z Panią Małgorzatą Florczyk- Opiekunką Eras-musa oraz Panem Marcinem Maciukiem- Opiekunem SU. Serdecznie zapraszam do przeczytania

Marianna Tora
redaktor naczelny
dyrektor kreatywny

Redaktor naczelny:

Marianna Tora

Redakcja

Jakub Jędras, Adrian Matykiewicz, Yuriy Grynevych, Maksymilian Klita, Oliwia Ogorzałek, Karolina Mleczo, Paulina Gucwa, Dawid Stępski, Halina Legutko

Opiekun:

Marcin Maciuk

Nauczyciele współpracujący:

p. Izabela Czarkowska, p. Edyta Śnieżek, p. Halina Legutko, P. Joanna Korab-Chrzanowska

Korekta językowa

Izabela Czarkowska

Opracowanie Graficzne:

Kilka słów do czytelników „Ekonowinki”

Szanowni Czytelnicy!

W poprzednim wydaniu czasopisma zwróciłem uwagę na nawiązaną współpracę Samorządu Uczniowskiego z redakcją szkolnego czasopisma „Ekonowinka”. Dzięki niej mam możliwość przedstawić społeczności szkolnej krótki raport z naszych najistotniejszych działań:

- realizujemy projekty na rzecz społeczności uczniowskiej w ramach Programu Wsparcia Samorządów Uczniowskich #SU-w-ak – „Kapucyńska 2 świętuje, czyli 140 lat naszego Ekonomika” oraz „Zielono mi - Ekopoczekalnia w Ekonomiku”;
- przeprowadziliśmy akcję w ramach „Tygodnia Niepodległości”;
- uczestniczyliśmy w konferencji „Polska szkoła XXI wieku” – dyskutowaliśmy o zdrowiu psychicznym uczniów, systemie oceniania oraz innych istotnych z punktu widzenia uczniów kwestiach dotyczących ulepszenia funkcjonowania szkół;
- wzięliśmy udział w IV Krakowskim Dniu Samorządności oraz panelu dyskusyjnym „Oczekiwanie, a rzeczywistość polskiej edukacji”;
- zorganizowaliśmy ślubowanie uczniów klas pierwszych, Dzień Chłopaka, Dzień Uśmiechu oraz Mikołajki.

Niezwykle istotnym działaniem Samorządu Uczniowskiego jest realizacja wcześniej wspomnianego projektu „Kapucyńska 2 świętuje, czyli 140 lat naszego Ekonomika”, gdyż to właśnie Samorząd Uczniowski wyszedł z inicjatywą celebrowania tego niezwykle ważnego święta szkoły. Wydanie, które czytacie, jest wyjątkowe – powstało ono bowiem w ramach tego projektu. Ponadto dzięki wspólnym staraniom udało nam się stworzyć film o historii naszej szkoły. W jego przygotowaniu i nagraniu wzięli udział przedstawiciele SU: Maksymilian Klita, Julia Bossowska, Julia Lazar, Nikola Figiel, Magdalena Gądek, Yuriy Grynevych, Jakub Jędras, Adrian Matykiewicz, Krystyna Mowczan oraz Marianna Tora. Zorganizowaliśmy także konkursy – w pierwszym należało stworzyć prezentację multimedialną na temat znanej postaci związanej z naszą szkołą, natomiast drugi – konkurs graficzny – polegał na zaprojektowaniu grafiki do planowanej szkolnej galerii ważnych postaci związanych z naszą szkołą. Zwieńczeniem projektu będzie uroczysta konferencja, na której prelegenci opowiedzą o naszych absolwentach i dyrektorach z dawnych czasów, odbędzie się wręczenie nagród laureatom konkursów oraz odsłonięta zostanie galeria ważnych postaci.

Pragnę podziękować wszystkim zaangażowanym w pracę Samorządu i jednocześnie zachęcić do uczestniczenia we wspólnych działaniach, a także do ich współorganizowania – Samorząd to my!

Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego
Maksymilian Klita

O historii budynku szkoły słów kilka

Budynek naszej szkoły z pewnością wyróżnia się w przestrzeni miasta. Zegar na jego fasadzie, zdobienia na murach, napis – „Szkoła Handlowa”- to tylko niektóre elementy wyróżniające tę budowlę. Jedno z pewnością można powiedzieć- jest piękny!

Czy chodząc po korytarzach naszej szkoły, zastanawialiście się kiedykolwiek, kiedy powstał ten budynek, jak wyglądało jego otwarcie, kto chodził tymi samymi korytarzami, co my dzisiaj? Nasza redakcja „Ekonowinki” z okazji 140-lecia istnienia naszej szkoły postanowiła zagłębić się w ten temat i przedstawić wam historię budynku naszej szkoły.



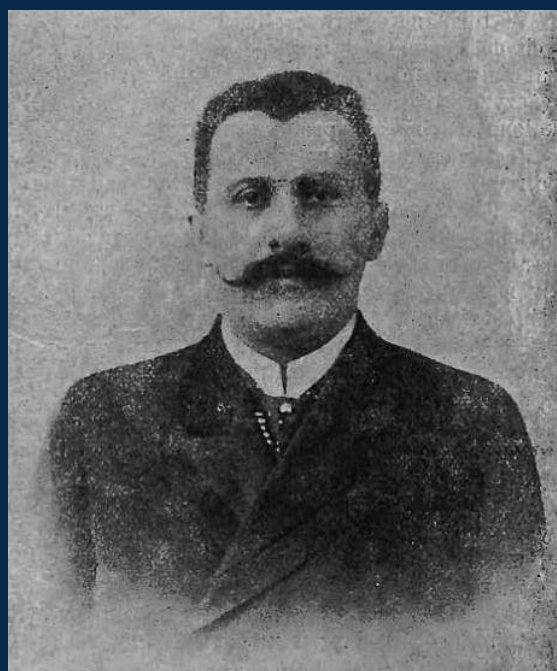
Przed 1858 rokiem tu, gdzie obecnie znajduje się nasza szkoła, był pusty plac. W latach 1858-1862 u zbiegu dzisiejszych ulic Straszewskiego i Kapucyńskiej władze austriackie wybudowały szkołę jazdy konnej przeznaczoną przede wszystkim dla artylerii. Projekt tego parterowego budynku przygotował znany krakowski architekt. Autor gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, stojącego nieopodal naszej szkoły – Feliks Księżarski. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe w 1863 roku, ujeżdżalnia stała się miejscem internowania powstańców oraz emisariuszy polskich.



W latach 90 XIX w. mocno zniszczony budynek przeszedł na własność miasta. W 1901 roku krótko działał tutaj Teatr Ludowy (posiadał status miejskiego), został później przeniesiony na ulicę Krowoderską 31. To miejsce było również widownią wielu zgromadzeń sympatyków uzyskującego wówczas popularność ruchu socjalistycznego. Prowadził je na ogół wybitny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, poseł do austriackiej rady państwa, mówca Ignacy Daszyński. W lipcu 1904 roku przystąpiono do burzenia ujeżdżalni, zwanej „tattersallem”. Planowano wybudować tam Muzeum Techniczno – Przemysłowe, jednak ostatecznie teren ten przeznaczono pod budowę Akademii Handlowej, którą wzniesiono w ciągu następnych dwóch lat. A skoro mowa o budynku szkoły, ktoś musiał ją zaprojektować, a tą właśnie osobą był Jan Zawiejski.



Teatr Słowackiego



Możecie go kojarzyć z projektów takich jak: Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego, Kamienica Ohrensteina przy ulicy Dietla 42 czy Jasny Dom przy ulicy Biskupiej 2. Uczniowie klas turystycznych mogą również łączyć ze Starym Domem Zdrojowym w Krynicy Zdrój. Przypisać trzeba, że autor po mistrzowsku rozwiązał bryłę gmachu, wykorzystując specyfikację narożnej, wyeksponowanej parceli. Podkreślić również należy, że budynek według projektu Zawiejskiego, jak na owe czasy, był nowoczesny. Przestronne sale wykładowe, specjalistyczne gabinety i pracownie, sala konferencyjna, biblioteka i czytelnia stanowiły o innowacyjności budynku.

Malownicza architektura Akademii Handlowej to kompromis pomiędzy przebrzmiałym już historycyzmem, modną wówczas secesją i zyskującym coraz większą popularność modernizmem. Tę wersję Kapucyńskiej 2 widzimy codziennie, uczęszczając do naszej szkoły.

Oliwia Ogorzałek 4e.

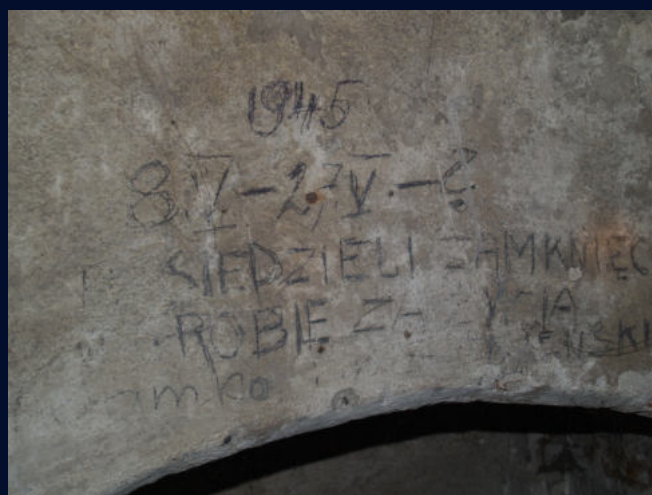
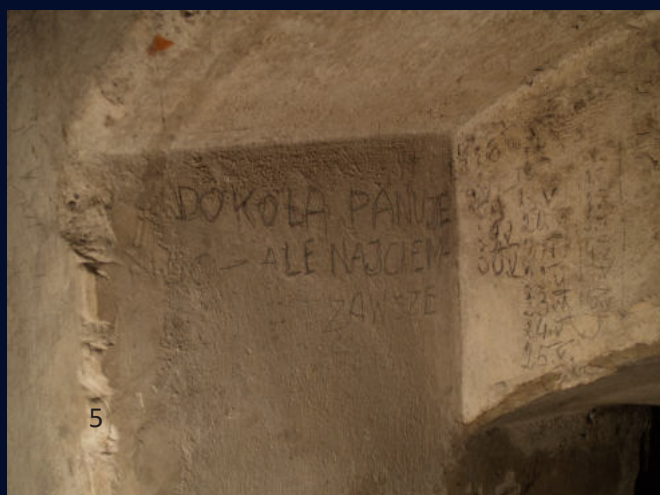
Nasza szkoła w czasie II wojny światowej

Jednym z trudniejszych momentów w funkcjonowaniu naszej szkoły z oczywistych względów był czas II wojny światowej i okres tuż po jej zakończeniu. Niepewność doby okupacji bardzo mocno oddziaływała również na sytuację naszej szkoły. Jeszcze w sierpniu 1939 roku budynek przy Kapucyńskiej został zajęty przez polskie władze wojskowe. Kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Krakowa, gmach szkoły został zamknięty i przeznaczony na kwatery dla niemieckich żołnierzy. Jedynym pracownikiem, który wówczas pozostał na swoim stanowisku, był Adam Róg. Dzięki jego zaangażowaniu udało się wynieść i ocalić część szkolnego mienia i niektóre pomoce naukowe, które ulokowano w pobliskim budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego, znajdującego się przy ulicy Gołębiej. Niestety, pozostawione w szkolnych salach sprzęty oraz biblioteka nauczycielska, jak i uczniowska, zostały rozkradzione przez Ukraińców, współpracujących z Niemcami. Po wkroczeniu hitlerowców do budynku odkryto zamurowane w ścianie przez pracowników akty urzędowe. Na polecenie okupantów miały zostać wywiezione i zniszczone. Poinformowany o tym dyrektor Tadeusz Wroniewicz wraz z woźnym i jego żoną postanowił, iż należy ratować dokumentację szkolną. Ostatecznie ukryto ją w piwnicach.



Decyzje podejmowane przez nazistowskie Niemcy względem oświaty, a więc likwidacja szkolnictwa wyższego i średniego ogólnokształcącego, nie wpłynęły na naszą placówkę, która, będąc szkołą zawodową, funkcjonowała jako szkoła handlowa wyższego stopnia, gdzie mogli kształcić się uczniowie w wieku od 16 do 18 lat. Podkreślić należy, że starsza młodzież wówczas się ucząca działała również w konspiracji. Kadra nauczycieli składała się z profesorów i dyrektorów innych placówek oświatowych, z których zostali wypędzeni przez hitlerowców.

Po zakończeniu II wojny światowej i opuszczeniu miasta przez okupanta niemieckiego w budynku szkoły ulokowano Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W 1945 roku w piwnicach budynku znajdował się areszt, gdzie była cela, w której przetrzymywano nawet do 30 aresztowanych. Panowały w niej nieludzkie warunki, bowiem była tam jedna prycza. Do dzisiaj na ścianach piwnicznego pomieszczenia zachowały się wyryte napisy przez więźniów.





W 2021 r. na budynku szkoły odsłonięto pamiątkową tablicę sfinansowaną przez krakowski oddział IPN, której autorem jest krakowski artysta rzeźbiarz Wojciech Batko. Tablica została zamontowana 30 października 2020 r., ale z powodu pandemii koronawirusa uroczystość jej odsłonięcia została przesunięta. W trakcie uroczystości Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 Anna Gawinek-Pisarczyk podkreśliła, że są w historii naszej szkoły niemal same chlubne karty. Niemal, bo nie brakuje też mrocznych. Do najmroczniejszych należy okres II wojny światowej i okupacji niemieckiej. Wtedy Niemcy zorganizowali tu policję, zamknęli szkołę, przy okazji demontując i wywożąc piękną bramę – mówiła dyrektor. Obecna brama jest konserwatorską repliką sprzed 10 lat. Dyrektor szkoły wspomniała o zachowanym do dziś w budynku pomieszczeniu karceru, który został urządzony po wojnie w zsypie na węgiel. Powiedziała: „Moją uwagę przyciągnął blaknący już napis: Dookoła panuje ciemność, ale zawsze najciemniej jest przed świtem. Te słowa nadziei zostały napisane w 1945 roku. Długo trzeba było czekać na ten świt. Na szczęście dzisiaj prawda historyczna ukazuje się w pełnym świetle” - powiedziała Anna Gawinek-Pisarczyk.

Karolina Mleczo 3c



Wywiad z p. Marcinem Maciukiem

Wywiad z p. Marcinem Maciukiem opiekunem Ekonowinki, opiekunem Samorządu Uczniowskiego, historykiem. Przeprowadził Maksymilian Klita



M. K.: Nasza szkoła działa już 140 lat, a więc prowadziła swoją działalność w trakcie wielu wydarzeń historycznych. Jestem niezmiernie ciekawy, który okres działalności szkoły uważa Pan za najciekawszy?

M. M.: Według mnie z perspektywy rozwoju szkoły najbardziej dynamiczny był okres dwudziestolecia międzywojennego. Szkoła stanęła wówczas wobec wyzwań odradzającej się Ojczyzny. Ważnym elementem tego odrodzenia była oświata a w tym nasza szkoła. I trzeba powiedzieć, że ówczesna Akademia Handlowa przeżywała okres rozkwitu. To właśnie wtedy powstał nowy wydział szkoły – Akademia handlowa dla Dziewcząt. Wreszcie to w międzywojniu a dokładnie w 1925 roku ze szkoły wyodrębniono Wyższe Studium Handlowe w Krakowie, czyli załóżek dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

M. K.: W związku z tym, iż Akademia Handlowa może poszczycić się gronem wspaniałych absolwentów oraz dyrektorów, Samorząd Uczniowski wpadł na pomysł stworzenia galerii tych postaci w auli. Czy według Pana jest to dobry sposób na ich upamiętnienie? Czego Pana zdaniem uczniowie mogą się uczyć od swoich poprzedników?

M. M.: Jest to genialny pomysł! Upamiętnienie osób, które były związane z naszą szkołą, tworzyły jej historię i dorobek to rzecz godna najwyższego podziwu i uznania. Wyeksponowanie w auli takiej galerii znakomicie uzupełni jej reprezentacyjny charakter. Pamięć o naszych poprzednikach jest bardzo ważna, ona kształtuje naszą szkolną tożsamość i integruje nas wokół tradycji Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1. Zarówno dyrektorzy, jak i absolwenci, których Samorząd Uczniowski postanowił przypomnieć stanowią dla naszych uczniów godne naśladowania wzorce. Chociażby dyrektor Ernest Bandrowski był nauczycielem ale, również jako założyciel, prezes, a następnie dożywotnio honorowy prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej – działaczem społecznym. Zajmował się również nauką wiele publikował, był członkiem Akademii Umiejętności. Z kolei grono licznych absolwentów również może inspirować dzisiejszą młodzież, wskazywać drogi rozwoju, stanowić przykład postępowania. W auli będą prezentowane wizerunki wybranych absolwentów a mianowicie: Andrzeja Hałacińskiego – legionisty, twórcy pieśni „My Pierwsza Brygada”, Leopolda Infelda – fizyka, współpracownika Alberta Einsteina, Stanisława Sosabowskiego – działacza ruchu strzeleckiego i skautingu oraz słynnego dowódcy Samodzielnej Brygady Spadochronowej, Marii Rydlowej – historyk literatury, słynnej opiekunki „Rydlówki”. Z życia każdej z tych osób można czerpać garściami.

M. K. Ponieważ nasza szkoła prowadzi już swoją działalność przez tak długi okres, wykształciła tak wiele pokoleń, chciałbym się zapytać - w jaki sposób szkoła kontynuuje swoje tradycje?

M. M.: Myślę, że nasza szkoła nie boi się wyzwań czego dowodem są chociażby liczne projekty obecnie realizowane. Ponad to w szkole kultywuje się pamięć o przeszłości. Konkurs dla klas pierwszych o Andrzeju Hałacińskim jest tego dobrym dowodem. I chyba najważniejsze w naszej szkole pracuje znakomita kadra. Moje Koleżanki i Koledzy to profesjonaliści w każdym calu, którzy starają się dobrze przygotować Was - Uczniów zarówno do egzaminów zawodowych, jak i matury. Ponad to to świetni Wychowawcy, którzy naprawdę poświęcają dużo czasu swoim zadaniom. Przywołam kilka osób, które szczególnie dla mnie są wielką inspiracją i wsparciem: p. Edyta Śnieżek, p. Lila Habrat, czy p. Beata Stec. To naprawdę piękna sprawa pracować w takim gronie.

M. K. Nasza szkoła działa obecnie w zupełnie innych czasach. Jesteśmy rozwijającym się państwem, szkoła jest coraz bardziej z informatyzowana, a kształcenie odbywa się przy użyciu nowoczesnych technologii. Jak ocenia Pan odpowiedź naszej szkoły na wyzwania współczesnego świata?

M. M.: Bardzo wysoko. To w dużej mierze zasługa Pani Dyrektor Anny Gawinek-Pisarczyk, która otwiera pole do tego typu działalności oraz znakomitych, pełnych pomysłów, chęci i zapału nauczycielek: p. Małgorzaty Florczyk i p. Aliny Sokołowskiej, które realizują projekty Erasmus+ i potrafią zainteresować młodzież uczestnictwem w tych inicjatywach. Cieszy również fakt i na podkreślenie zasługuje rozwój działalności Samorządu Uczniowskiego. Byli Przewodniczący – Marcin Wątko i Ty Maks oraz całe grono bardzo aktywnych „samorządowców” wykonaliście ogromną pracę jeśli chodzi o rozwój tego tak ważnego organu szkoły. Realizacja takich projektów, jak Szkolny Budżet Obywatelski, czy projektów w ramach wsparcia Samorządów Uczniowskich #SU-w-ak to naprawdę wielka sprawa!

M. K. W związku z tegorocznym jubileuszem chciałbym jeszcze się zapytać - czego Pan życzy uczniom, nauczycielom, pracownikom szkoły - ludziom, którzy na co dzień budują naszą społeczność?

M. M. Życzę wszystkim by znali wartość miejsca w jakim pracują i uczą się. Piękny budynek przy Kapucyńskiej 2 to szereg lat pięknej historii. Warto z tym miejscem się utożsamiać i być dumnym, że jest się jego częścią. Inspirujcie się, rozwijajcie i czerpcie radość z odkrywania świata tak jak czynili to Wasi poprzednicy.



Wywiad z Panią Małgorzatą Florczyk

Wywiad z Panią Małgorzatą Florczyk – absolwentką naszej szkoły i obecnie nauczycielką języka angielskiego odpowiadającą za realizację projektów „Erasmus+”. Wywiad przeprowadzili: Paulina Gucwa, Dawid Stępski – z klasy 4a2



P: Dowiedzieliśmy się, że jest Pani absolwentką naszego technikum, jak więc wspomina pani tamte lata?

M: *śmiech* Okay! W podstawówce wszyscy się znaliśmy. Kochaliśmy swoich nauczycieli, natomiast tutaj się okazało, że szkoła jest trzy, cztery razy większa, od tej, do której chodziłam, dlatego czułam się bardzo anonimowo i niepewnie. Porównując więc szkołę podstawową ze średnią, muszę przyznać, że do tej drugiej nigdy nie miałam sentymentu. Byliśmy traktowani już jako dorośli i myślę, że to wynikało też z wysokich wymagań i pamięciowych metod uczenia się.

P: Na jakim była Pani kierunku?

M: To się wtedy nazywało „ekonomika i organizacja przedsiębiorstw”.

P: Czy zawsze Pani chciała zostać nauczycielką?

M: Tak! Jako dziecko to uwielbiałam. Miałam dwa pomysły - prawnik, bo fajnie wyglądałam w butach na obcasie *śmiech*, albo nauczyciel, bo miałam swój zeszyt, w którym „pałowałam” wszystkich kolegów i koleżanki, których nie lubiłam *śmiech*. Z tego względu zostałam nauczycielką. Teraz nie „pałuję”, a jeśli się zdarzy, to bez jakichś tam dużych emocji *śmiech*. Zawsze chciałam uczyć, a jak miałam osiemnaście lat, chodziłam na lekcje angielskiego. Miałam zajęcia z Kanadyjczykiem i często na nich kazał nam nauczać kolegów, prowadzić lekcje. Poprowadziłam jedną, dwie, z powodu czego raz spytał mnie: “A nie chciałabyś zostać nauczycielką?” Zaczęłam się śmiać. “Serio pytam”-kontynuował. Wtedy zaczęłam się zastanawiać. Fajne to było.



P: Jakie miała Pani plany na przyszłość po szkole?

M: To było tak, poszłam do szkoły dlatego, że tata powiedział mi, że muszę mieć zawód – technik-ekonomista. Szkoła była jedną z najlepszych i ciężko było się dostać, więc jak mi się udało - to było "wow". Uświadomiłam sobie, że chcę być nauczycielką języka angielskiego. Tata mi wtedy powiedział, że nie dostanę się na studia z filologii angielskiej, natomiast płacono się za egzaminy wstępne i zapłacił mi za egzamin na Uniwersytecie Ekonomicznym. Przyjęli mnie. Byłam na niego zła, dlatego że musiałam studiować ekonomię i w trakcie studiów (4-tego roku) zaczęłam filologię angielską. Jak się na nią dostałam, stwierdziłam, że tata miał rację - nie dostałabym się wtedy na anglistykę. Byłam za słaba. Zorientowałam się w różnicy między filologią angielską a collegium dla nauczycieli. Ponieważ chciałam uczyć, myślałam o filologii, ale jest to nauka o języku, a to mnie jakoś nie bawiło i dalej nie bawi. Lubię uczyć języka innych. Mam dwa tytuły magistra.

**P: Jest Pani zadowolona?**

M: Jestem zadowolona. Jakbym nie była, to by mnie już tu dawno nie było. *śmiech*

P: Jak doszło do tego, że wróciła Pani w progi naszej szkoły jako nauczycielka?

M: Znowu mój tata! Skłonił mnie, żebym złożyła tutaj podanie o pracę - "Na pewno cię nauczyciele pamiętają, na pewno cię tutaj zatrudnią!". Rzeczywiście Pani Dyrektor zadzwoniła - "Gosiu byłaś naszą uczennicą, pamiętam Cię z matury ustnej... To co? Chcesz tu pracować?" Mówię, że mam pracę w gimnazjum, na co odpowiada: "W gimnazjum będziesz pracować? No nie. Widzę Cię w szkole średniej. Zapraszamy." Składałam podania o pracę do wielu szkół w Krakowie, od których dostałam odpowiedzi, natomiast na tę konkretną nie mogłam odpowiedzieć "nie". Bogu dziękuję, że powiedziałam "tak".

P: Zachowała Pani w pamięci swoją ustną maturę z języka polskiego, na której egzaminatorką była nasza Pani Dyrektor. Dlaczego?

M: Tak. Była na mojej maturze z języka polskiego i historii. Nie uczyła mnie, ale zawsze miała opinię najlepszej polonistki w szkole. Wszyscy chcieli, aby Pani Anna Gawinek-Pisarczyk była ich nauczycielką.

**P: Czy uważa Pani, że szkoła zmieniła się na przestrzeni lat?**

M: Tak. Nastąpił postęp. W ogóle nie ma o czym mówić. Pamięciową naukę zastąpiły metody aktywizujące, a uczniów traktuje się bardziej podmiotowo. Patrząc z perspektywy nauczyciela języków obcych. Jesteśmy już bardziej otwarci na zagranicę, jest dużo możliwości. Wszystkie projekty, programy unijne łączą się z dofinansowaniem dla szkoły, dzięki czemu można ją wyposażać. Miasto inwestuje w to, aby budynek wyglądał lepiej. Macie też dużo innych możliwości, jak chociażby "Małopolska Chmura Edukacyjna".

P: Kiedy po raz pierwszy zetknęła się Pani z „Erasmusem”?

M: W 2008 roku, wtedy nazywał się „Comenius” i były to tylko kursy kształcące dla nauczycieli. Z panią Aliną Sokołowską pojechałyśmy na pierwszy wyjazd tego typu na dwa tygodnie do Anglii. Po dwóch latach się okazało, że znów możemy wnioskować o taki wyjazd. W międzyczasie pojawiły się praktyki dla hotelarzy w ramach projektu „Leonardo da Vinci”. Nazwa programu zmieniła się na „Erasmus”, a aktualnie cała baza jest dostępna dla uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Są różne akcje, natomiast nikt nie może indywidualnie wnioskować, a jedynie za pośrednictwem szkoły.

P: Czy ma Pani jakieś ulubione wspomnienia z „Erasmu-sami”?

M: *śmiej* Definitywnie surfing na wymianie w Portugalii. W pamięć zapadły mi również tańce w Portugalii, a szczególnie w Irlandii - nagle wszyscy wyszli i zostali tylko sami nauczyciele pod opieką pani wuefistki z Portugalii, która uczyła nas tańca po portugalsku.

**P: Jak przebiegł ostatnio zorganizowany przez Panią projekt „Erasmus”?**

M: Głównym celem było stworzenie aplikacji szkoły na smartfonach, żeby w ramach projektu stworzyć kampanię reklamową Ekonomia. Szkoła miała działać jako przedsiębiorstwo, które będzie promować na rynku, a uczniowie musieli przeprowadzać różne badania. Na zajęciach marketingowych robiliśmy SWOT, analizę potrzeb, natomiast w ramach projektu każda szkoła stworzyła aplikacje mobilne, aby również nauczyć się obsługi narzędzia cyfrowego. Aktualnie uczniowie projektują wygląd aplikacji i będzie on finalizowany przez nauczyciela z Portugalii. Będzie to do ściągnięcia dla każdego ucznia lub kandydata do szkoły.

Jeśli byłaby taka możliwość, to można byłoby to opublikować, żeby każde ściągnięcie wiązało się z przychodem dla szkoły. Dzięki umieszczaniu swoich pomysłów w tej aplikacji uczniowie mogą zmieniać rzeczywistość szkolną - na przykład poprzez wprowadzenie dostępu do zbiorów biblioteki szkolnej. W ramach tego „Erasmusa” mieliśmy też dużo aktywności fizycznej podczas wymian - były rowery, był surfing, były kajaki. Wymyśliłam kolejny projekt wraz z Portugalą, żeby postawić na wychowanie fizyczne, ale troszkę w innym wydaniu - wycieczki pozaszkolne, coweekendowe, oglądanie biznesów lokalnych nastawionych bardziej ekologicznie. Będziemy próbowali o to wnioskować, a Szwedzi mają być koordynatorami tego projektu, w którym wezmą udział: Portugalia, Polska oraz wyspy Reunion, które są przy Madagaskarze.

Paulina Gucwa, Dawid Stępski

Szkolne Mecze Matematyczne

W związku z tym, iż to wydanie „Ekonowinki” jest wyjątkowe – opowiada bowiem o historii naszej szkoły, Pani Edyta Śnieżek – nauczycielka, opiekunka sekcji matematycznej szkolnego czasopisma oraz pomysłodawczyni Szkolnych Meczów Matematycznych opowiedziała nam o inspiracji i historii meczów:

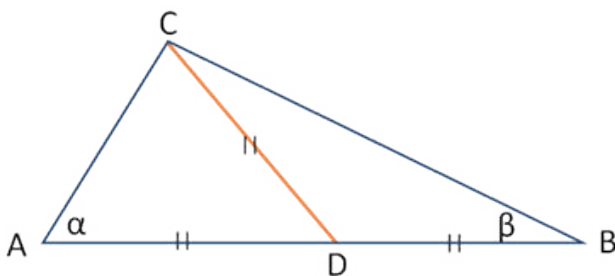
„Pomysł czerpałam z Dolnośląskich Meczów Matematycznych. Ponieważ pochodzę z Dolnego Śląska, chciałam namiastkę swoich stron pokazać w naszej szkole. Oczywiście regulamin został dopasowany do potrzeb szkolnego konkursu. Idea meczów matematycznych została bardzo miło przyjęta przez Dyрекcję. Muszę przyznać, że Pani Dyrektor – Anna Gawinek-Pisarczyk jest naszym wiernym kibicem i zawsze bardzo chętnie uczestniczy w tym przedsięwzięciu. Pierwszy mecz, jaki udało nam się zorganizować, był chyba najdłuższym w historii – uczniowie rozwiązywali dziesięć zadań i wszystkie na żywo przed komisją. Komisja również rozwiązywała zadania podczas prezentacji uczniów. Było ogromnie dużo wrażeń i emocji. W miarę upływu czasu chcieliśmy, aby mecze były dynamiczne i coraz ciekawsze. Postanowiliśmy uatrakcyjnić je i od pewnego czasu nawiązujemy współpracę z różnymi nauczycielami z naszej szkoły. Były mecze w powiązaniu z językiem polskim, językiem angielskim, geografią. W tym roku postanowiliśmy w związku z Mistrzostwami Świata w Piłce Nożnej zrealizować mecz z wychowaniem fizycznym.”



A oto jedno z najciekawszych zadań z finałów meczów:

1. Na każdym polu szachownicy 11×11 siedzi konik polny. W pewnym momencie koniki przeskakują ze swojego pola na pole sąsiednie (tzn. pole o wspólnym boku). Rozstrzygnij, czy jest możliwe, aby po tym ruchu wszystkie pola były nadal zajęte. Odpowiedź uzasadnij.

2. W trójkącie ABC poprowadzono środkową CD. Uzasadnij, że jeśli $|AD| = |BD| = |CD|$, to trójkąt jest prostokątny i C jest wierzchołkiem kąta prostego.



Rozwiązanie zagadki z poprzedniego wydania

W ostatnim numerze przy okazji wywiadu z Panią Beatą Podolecką zamieściliśmy zagadkę logiczną, którą przekazała nam Pani Podolecka. Brzmiała ona następująco:

„Jest pięć kapeluszy: dwa czerwone i trzy białe. Trzy osoby siedzą w rzędzie (jedna za drugą) z zasłoniętymi oczami. Na ich głowach położono kapelusze. Pierwszej osobie odsłonięto oczy i zapytano się jej czy wie jakiego koloru jest jej kapelusz – odpowiedziała przecząco. Z drugą osobą zrobiono podobnie – również nie wiedziała jakiego koloru kapelusz ma na głowie. Trzecią osobę również zapytano o kolor kapelusza, jednak ona już wiedziała. Jaki jest kolor kapelusza, który znajduje się na głowie trzeciej osoby?”

Zgodnie z deklaracją pragniemy przekazać i wyjaśnić rozwiązanie zagadki.

Pierwsza osoba nie zna koloru swojego kapelusza, druga osoba również. Natomiast trzecia osoba zna. Dlaczego? Pierwsza i druga osoba mogły mieć dwa czerwone kapelusze – oznacza to, że trzecia osoba musi mieć czarny. Pierwsza i druga osoba mogły mieć również czarne kapelusze – wtedy trzecia osoba ma trzeci czarny kapelusz.

Leopold Infeld – absolwent naszej szkoły, ścisłowiec, współpracownik Alberta Einsteina



Leopold Infeld urodził się w roku 1898 w Krakowie. Swoją edukację rozpoczął w naszej szkole (ówczesnej Szkole Handlowej), a kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1921 roku obronił doktorat na temat szczególnej teorii względności. Po skończeniu studiów rozpoczął pracę jako nauczyciel w żydowskich gimnazjach. W międzyczasie kontynuował naukę na Uniwersytecie Berlińskim – tam właśnie poznał Alberta Einsteina. W 1930 roku został starszym asystentem, a później docentem przy Katedrze Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Trzy lata później wyjechał do Anglii jako stypendysta Fundacji Rockefellera.

W Cambridge nawiązał współpracę z Maxem Bornem, który znalazł się tam po ucieczce z hitlerowskich Niemiec. Rezultatem tej współpracy był nieliniowy opis pola elektromagnetycznego, tzw. Elektrodynamika Borna-Infelda. W 1936 roku wyjechał do Ameryki, gdzie, otrzymał roczne stypendium na uniwersytecie Princeton, tam też osiadł się Albert Einstein. Następnie wraz z Einsteinem i Baneshem Hoffmannem opracowali „nową metodę przybliżeń”, dostosowaną do opisu ruchów z prędkościami małymi w stosunku do prędkości światła. Infeld miał różne kłopoty, między innymi finansowe, postanowił więc wraz z Albertem Einsteinem napisać książkę o fizyce dla ludzi wykształconych, ale nie dla fizyków. „Ewolucja fizyki” podobnie jak jej autorzy zyskała popularność. Leopold Infeld stał się sławny – w tygodniku „Time” ukazał się artykuł o autorach „Ewolucji fizyki”, a książka otrzymała tytuł najładniej wydanej w roku 1938. W 1950 roku Infeld powrócił do Polski. Przyczynił się do powstania Instytutu Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Warszawskiego i był jego pierwszym dyrektorem. Zmarł 16 stycznia 1968 roku w Warszawie.

Yuriy Grynevych 3B
Maksymilian Klita 3B
Jakub Jędras 3B
Adrian Matykiewicz 3B

Zawsze jest jakiś wybór

Szkoła, klasa, uczniowie to częsty temat w różnych gatunkach filmowych - komediach, dramatach, musicalach. Dramat „Młodzi gniewni” oparty jest na prawdziwej historii z książki „My Posse Don't Do Homework” LouAnne Johnson. Opowiada o szczególnej nauczycielce, szczególnej klasie i szczególnych metodach nauczania. LouAnne Johnson po zakończeniu kariery w amerykańskich oddziałach marines, rozpoczyna pracę nauczyciela języka angielskiego w średniej szkole. W klasie, w której nikt nie chce uczyć, jak określają nauczyciele w filmie, tzw. trudnej młodzieży



LouAnne powoli, wykorzystując doświadczenia z marines, zdobywa zaufanie uczniów i pokazuje im, że pomimo środowiska w jakim żyją mają wybór i tylko od nich zależy ich przyszłość. Dzięki jej zaangażowaniu nie tylko w nauczanie, ale może przede wszystkim w wychowanie, wielu uczniów zaczyna wierzyć, że komuś na nich zależy. To sprawia, iż dostrzegają, że można coś osiągnąć pomimo przeciwności. I nagle okazuje się, że można żyć inaczej, że można chcieć czegoś od życia nie dla kumpli, ale dla samego siebie. Zaczynają rozumieć, że zawsze jest wybór – np. można się uczyć lub kraść.

She broke the rules ... and changed their lives; - tacy nauczyciele istnieją. Zobaczysz to wszystko kiedy przyjrzyysz się bliżej.



„Ballada o lutniku” - koniecznie ją przeczytajcie !

To opowieść o tym kto i co nas kształtuje. Ta piękna i dobra książka, warta jest Waszej uwagi. Wielowątkowa ale i genialna w swojej prostocie pokazuje, że piękno i dobroć ma wiele odcieni. Opowiada o dojrzewaniu, życiu, przemijaniu, pasji do swojej pracy, do muzyki i drugiego człowieka. Obserwujemy przyjaźń pomiędzy chłopcem, a mistrzem - nauczycielem, wybitnym czeskim lutnikiem Georgiem Henigiem. To wyjątkowy człowiek z niezwykłą wrażliwością i pasją oraz determinacją, bez której nie można byłoby wytwarzać dobrych instrumentów. Lutnik Georg podczas procesu tworzenia nowego instrumentu słucha drewna ze skupieniem i z miłością do wykonywanego zawodu. Książka niesie wiele różnych emocji, można ją czytać wielokrotnie i za każdym razem odkrywać na nowo inną perspektywę.

Opracowała Halina Legutko






Kraków

PROJEKT FINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA




Szkoła realizuje projekt samorządowy w ramach Programu Wsparcia Samorządów Uczniowskich

#SU-w-ak

PROGRAM WSPARCIA SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH

ORGANIZATOR PROJEKTU



OPERATOR PROJEKTU:



FUNDACJA OŚWIATOWA im. ks. Stanisława Konarskiego
ul. Akacjowa 5, 31-466 Kraków
fundacja.oswiatowa@gmail.com
oswiatowa.pijarzy.pl


Kraków

PROJEKT FINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA

Szkoła realizuje projekt samorządowy



w ramach PROGRAMU WSPARCIA SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH

#SU-w-ak

PROGRAM WSPARCIA SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH



OPERATOR PROJEKTU:



FUNDACJA OŚWIATOWA im. ks. Stanisława Konarskiego
ul. Akacjowa 5, 31-466 Kraków
fundacja.oswiatowa@gmail.com
oswiatowa.pijarzy.pl

Kraków

Podwale i Akademia Handlowa



